
MŁODZIEŻ
POWSTAŃCZA

Cena egz. 30 gr
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

MŁODZIEŻ POWSTAŃCZA

NR. 9 — GRUDZIEŃ 1938 — ROK II.



TREŚĆ:

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY OMP.

REDAKTOR NACZELNY: Mgr IDKOWIAK JÓZEF — REDAKTOR ODPOW.: KITTEL HENRYK

Chrześc. druk. „Nakładowa“ Pierackiego 10, tel. 71-548



POD CHOINKĄ!...

Choinka...

Roziskrzona migotliwymi płomykami stoi przed nami w całej swej krasie przecudna nasza choinka.

Wpatrzeni w nią czujemy ten dziwny czar, który z niej spływa. Czujemy jak nam jakoś serca tają; oczy nam jakoś wilgotnieją; czujemy coś, czego określić nie można. Jakoś nam dziwnie dobrze. Tak byśmy chcieli, aby to trwało wiecznie, aby ta noc Bożego Narodzenia nigdy się nie skończyła.

Boże Narodzenie...

Boże Dziecię, przyszło na świat, by ponieść ofiarę, by za nas ponieść śmierć, za nasze winy. Jakaż to potężna ofiarność, jakież to ogromne poświęcenie.

I my uczymy tej ofiary. I my chcemy, aby dusze nasze, choć w części przeniknięte były tym ogromnym uczuciem poświęcenia dla Narodu i Państwa.

Boże dziecię przyszło na świat, by wszystkich ludzi skupić w jednej wielkiej rodzinie.

I my chcemy takiego zespolenia, aby były jedne tylko uczucia, jedne myśli, jedne pragnienia i jedne czyny. Pragniemy zespolenia całego Narodu.

Boże Dziecię przyszło na świat, bo nas kochało. I z tej miłości płynie Boża ofiara. Z tego Bożego umiłowania ludzi zrodziła się noc Bożego Narodzenia.

Nasze czyny rodzi umiłowanie Boga i Ojczyzny. Nasza ofiara z tego wypływa umiłowania, bo ono jest źródłem naszej pracy.

W tą noc Bożego Narodzenia zaczerpmy nowe siły z tego źródła miłości do przyszłej pracy.

IDKOWIAK JÓZEF



Życzenia świąteczne...

Zwyczajem, który przetrwał dziesiątki lat i wieki, opromieni znów choinka ostatnie dni roku. Z pieśnią godową popłyną życzenia... Przyszłość jaśniejszą zdawać się będzie w blasku choinki.

A po tym znów nadejdą szare dni. Rzeczywistość marzenia oddali... Pozostanie jednak coś z blasku choinki, jasny promień wiary...

I chociaż nie ziszczą się sny godowe i życzenia pozostaną tylko życzeniami, ten jasny promień wiary, sny i życzenia już wypełnił, a wypełnił je nadzieją, którą bliższa, czy dalsza przyszłość ucieleśni.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Życzenia świąteczne...
Opromienione szczęściem dzieci, rozjaśnią zmarszczone czoła.
Życzenia świąteczne...
Wszystkie troski i kłopoty ozdobią świeżością zieleni i radością wiosny.
Życzenia świąteczne...
Snuć się będą po przez ludzkie życie, zawsze miłe, zawsze drogie...

— — — — — — — — — — — — — — — —

Zabłysną światła choinek...
Przy stole zasiądzie rodzina.
W naszym Domu, któremu na imię „państwo" zasiądzie nas więcej...
To spełniły się życzenia...

Niech więc płyną po przez polską ziemię serdeczne życzenia, aby w naszych sercach powstało jak najwięcej jasnych godowych promieni wiary...

W przepojonych wiarą sercach, Wielkość Polski budować będziemy...
I wypełnią się świąteczne życzenia...
Polska będzie Wielka, Potężna!

KEMPNY ADOLF

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia

ŻYCZENIA

WESOŁYCH ŚWIĄT

Związkowi Powstańców Śląskich, Towarzystwu Polek, Towarzystwu Młodych Polek, Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży Powstańczej, Druhom i Junakom oraz czytelnikom „Młodzieży Powstańczej"

SKŁADA

ZARZĄD GŁÓWNY

ORGANIZACJI MŁODZIEŻY POWSTAŃCZEJ

WIGILIA MŁODZIEŻY POWSTAŃCZEJ.

Znowu w tym roku jak dotychczas idzie ta sama Polska Wigilia. Słodkie tony polskich kolend rozniosą radość i błogi spokój. Poważna melodia popłynie równo, spokojnie. Popłynie przez polskie zaśnieżone zagony. Zabłądzi pod strzechy. Olśni zatroskane często twarze. Ożywi je: „WŚRÓD NOCNEJ CISZY“

Siadamy do stołu. Polska wigilia. Z piersi naszych dobywa się modlitwa dziękczynna, za przetrwanie trudów i znojów organizacyjnych.. Jakoś inaczej nam dzisiaj na duszy. — Błogo — Rzewnie. Siedzimy wszyscy. Choć nas dzieli przestrzeń, jakże jesteśmy bliscy. Jakoś się wydaje jakbyśmy na siebie spoglądali — uśmiechali się. Radością dziwną. Inną niż to często widać — szczerą. Rodzi się jakieś uczucie wspólnoty. Serca się jakoś razem splatają, myśli się w jedno zlewają. CZUJEMY JAKIEŚ POTĘŻNE ŁĄCZENIE SIĘ DUSZ.

Idzie dzisiaj przez serca OMPiaków myśl jedna, stała, uparta. Idzie, jak płynąca zdala Polska kolęda. Zaciskają się ramiona w uścisku. Życzymy sobie: PRACOWAĆ DLA POLSKI. PRACOWAĆ Z NAJWIĘKSZĄ OFIARNOŚCIĄ. Rozplatają się ręce. Z ufnością spoglądamy sobie wzajemnie w oczy. Iskrzą się, jak skrzypiący, pod naszemi stopami śnieg. Płoną w nich dziwne ognie. Przypadamy powtóre do siebie. Stajemy oniemieli. Na twarzach zacięcie. Usta z uporem zaciśnięte. DLA CIEBIE POLSKO ZESPALAĆ SIĘ MUSIMY W NARODZIE.

Radość nas wszystkich ogarnia. Słychać miły chrzęst. Łamią opłatek. Padają słowa: Życzę Ci w tę noc grudniową radości, chęci do pracy, zapału. Spożywamy w skupieniu naszą wigilię, jak żołnierz na stanicy kresowej. Gotowi każdej chwili rzucić to błogie, rozpierające duszę radością ognisko domowe, albo i niekiedy sierocy przytułek i iść daleko, daleko... Tam gdzie prowadzi ŻOŁNIERSKI DUCH, UMIŁOWANIE ZIEMI, WIERNOŚĆ IDEAŁOM POWSTAŃCZYM. SŁUŻBA DLA POLSKI.

MIŁOŚĆ WZAJEMNA, zrodzona przy dzisiejszym stole wigilijnym, NIECH NAS KRZEPI PRZEZ CAŁY NASTĘPNY ROK. Co stało się celem organizacji umocni się, w naszych młodych i krzepkich ciałach. Młodzież Powstańcza będzie na rok następny tą miłującą się wzajemnie armią, dążącą świadomie do swojego celu.

Migoce milionem gwiazd usiany nieboskłon. Każda gwiazdka żyje. Choćby najmniejsza. — CHOĆBY NAJMNIEJSZY Z NAS — JUNAK. Niech schyli dzisiaj swe czoło, przysięgając rzetelną pracę. Dla Polski. Słychać sygnaturkę. Dolatuje melodia. Przedziera się pomiędzy gęsto padającemi płatkami śniegu. Rozlega się coraz szerzej wspólny hymn powitalny.

SKUPIA SIĘ NASZ DUCH. Nierozerwie go nic. A ponad tym unosi się majestatycznie: BÓG SIĘ RODZI....

Wolny Jerzy.

PRZED WALNYM ZEBRANIEM W ODDZIAŁACH.

Zbliża się okres walnych zebrań w Oddziałach. Zbliża się ta chwila, która najczęściej decyduje o tym, jak się rozwinie praca w Oddziale, czy poziom jej podniesie się, czy też się obniży. Bo walne zebranie związane jest z wyborem nowego zarządu, a od tych nowowybranych członków zarządów zależy rozwój całego Oddziału. Gdy znajdą się w zarządzie członkowie pracowici, sumienni, zdolni i mający serce do tej pracy, którą mają prowadzić — to napewno poziom prac w Oddziale się podniesie, odwrotnie gdy wybrani zostaną ludzie, którzy do pracy podchodzą z niewiarą — to wtedy ich przewodzenie w Oddziale nie zostawi trwałego i pożytecznego śladu.

A o tym jacy członkowie zostaną wybrani do Zarządu decydują wszyscy członkowie Oddziału. Na walnym zebraniu każdy druh decyduje o wyborze, a poprzez wybór władz decyduje o przyszłej pracy Oddziału. Dlatego też decyzja każdego członka jest decyzją niesłychanie ważną. Każda zaś ważna decyzja wymaga zastanowienia.

Zastanówmy się więc nad tym, aby powziąć decyzję dobrą, pożyteczną dla Oddziału i stwierdźmy, co jest konieczne dla powzięcia takiej decyzji. Każda decyzja musi być kierowana pewną zasadą ogólną, musi mieć na oku pewien cel. Przy podejmowaniu decyzji o wyborze władz tą ogólną zasadą powinno być DOBRO ORGANIZACJI. Mając tę zasadę

przed oczyma rozpatrujemy poszczególne kandydatury. I jeżeli dojdziemy do przekonania, że ten druh a nie inny nadaje się do prowadzenia takiej pracy, a inny do innej pracy, wtedy decydujemy się bez wahania wybrać tego, czy też tamtego. Przy decyzji więc musi istnieć to GŁĘBOKIE, WEWNĘTRZNE PRZEKONANIE, że ten druh do takiej pracy nadaje się najlepiej i dlatego jego należy wybrać. To są dwa konieczne warunki, które istnieć muszą przy każdej decyzji dobrej.

Musimy sobie jednak zdać sprawę z tego, że przy każdej decyzji człowiek jest narażony na niebezpieczeństwo, na wiele pokus, które nie pozwalają mu na powzięcie decyzji dobrej. Takich pokus jest niesłychanie wiele. Tu zwrócimy tylko uwagę na kilka najbardziej typowych. Bardzo często naszą decyzję wykoszlawia przywiązanie do jakiejś osoby. Jakiś druh jest naszym kolegą i to uczucie przyjaźni, które nas wiąże nie pozwala nam objektywnie osądzić jego wartości. A gorzej jeszcze, czasami zdajemy sobie sprawę z tego, że on jest mniej wart od drugiego, ale, że jest naszym kolegą więc go wybieramy. To jest wielki wróg, który siedzi wewnątrz nas i który bardzo często nie pozwala nam powziąć decyzji pożytecznej dla Oddziału. Istnieje jednak jeszcze wróg poza nami. A jest nim wpływ innych druhów, abyśmy powzięli taką a nie inną decyzję. W ten sposób chcą nas właściwie pozbawić prawa decyzji, bo taka decyzja powzięta pod czyimś wpływem nie jest już właściwie naszą decyzją.

Z tymi dwoma pokusami musimy walczyć. Musimy dążyć do tego, aby decyzja była naszą decyzją, powzięta była pod kątem widzenia dobra organizacji, a poprzedzona była objektywnym, głębokim przekonaniem o wartości tego kandydata, którego wybieramy.

Gdy na walnym zebraniu przy wyborze nowego zarządu kierować się będziemy tymi przewodnimi myślami, wtedy napewno decyzja nasza będzie dobra. A przez wybór dobrego zarządu zadecydujemy o tym, że praca Oddziału będzie się stale rozwijała. A pamiętajmy o tym, że dobrze rozwijające się Oddziały — to chluba naszej organizacji.

Idkowiak Józef.

WIELCY MĘŻOWIE NARODU POLSKIEGO.

JAN ZAMOJSKI.

... W tym kanclerzu była
Ojczyzny naszej powaga i siła,
Wielkie rycerstwo, czyn prędki i żywy.
J. SŁOWACKI

O córko wolności, towarzyszko pokoju, ty przyjaciółko ludzi, cnoto — która uczysz, że człowiek, jako osoba, jest niczym, że obywatel swoje jestestwo od towarzystwa biorąc, winien wszystko towarzystwu, że nie wszyscy dla jednego, ale jeden dla szczęśliwości wszystkich majątek, siły, życie, swoje, siebie całego ofiarować powinien; że im kto więcej ludzi uszczęśliwia ten cnotliwszym staje się. Najcnotliwszym z ludzi jest ten kto całego kraju losy polepsza. O Boga własności cnoto, tchnij w młodzież polską miłość Ciebie! Całe życie Zamojskiego twojem jest dziełem. Niechaj każdy o nim czytając, piękność twoich prawideł uczuje, wielbi i kocha!...

Zamojski, mąż wielki, w rozmaitych naukach ćwiczony, różne w kraju urzędy sprawując, w wielorakich przypadkach Rzplitej niebezpiecznych, rad dobrej, męstwa i miłości Ojczyzny przykłady dając, zawsze stanu rycerskiego obrońca, zjednał sobie powszechny szlachetny szacunek i zaufanie. Bohater waleczny, gdzie tylko wojować mu przyszło, wszędzie zwycięzcą był, i wszystkie przymioty dobrego i odważnego hetmana go zdobiły...

Po wiele razy z domowej wojny Rzplitą wybawił, nawodząc do zgody poważnionych z sobą obywateli i budząc miłość między królem a narodem. Zawsze dobremi rady i ładnemi sposoby króla do obowiązków prowadził i nigdy przeciw niemu rokoszu podnosić ni pozwolił. Całe życie jego było jedną twierdzą obywatelskiego pokoju...

Dobry obywatel, jak nad własny majątek i życie przenosił kraju pożytek i trwałość, tam gdzie szło o honor narodu, odważniejszym i tkliwszym był, niżeli na honor swój własny...

Miłość Ojczyzny, ten duch obywateli dobrych, nigdzie Zamojskiemu spokoju nie zostawił. Nie mogąc w jednym, kazał szukać ratunku Rzplitej w sposobach drugich. W dzień prowadził go na samotność i w myśli o Rzplitej zachwycał. Po nocach sen mu

przerywał i okropne wojny i niebezpieczeństwa obrazy wystawiał. Zamojski ofiarowuje wszystko, traci spokój i przyjaźń, poświęca się na nienawiść i prześladowanie, podaje na utratę majątek swój i zdrowie; już w życiu potępionym się stanie dla utrzymania Rzplitej jedności i zgody. Nie pamiętał on nigdy o sobie, widzi tylko przepaść, nad którą Ojczyzna stoi...

Dla obrony wschodnich kresów, dla bezpieczeństwa założonych rękodzieł, dla utrzymania wprowadzonego handlu, mocną fortecę Zamość własnym kosztem buduje...

Na pierwszą godność wyniesiony, mądry kanclerz widząc, iż lud, wielorakimi przesądami zaćmiony, dopóty najmędrszych praw będzie nieprzyjacielem, dopokąd oświeconym nie zostanie. Trwając w tym przeświadczeniu, sprowadzał do Polski z różnych krajów, ludzi uczonych, własnym kosztem akademię w Zamościu założył i dom swój domem ludzi mądrych uczynił. Nieśmiertelny Kochanowski, uczony Herburt i inni sławni mężowie byli przyjaciółmi i domownikami jego. Dwór Zamojskiego stał się szlacheckiej młodzieży szkołą. W niej wychowali się i wykształcili rozumni i cnotliwi obywatele, a między nimi i ten, carów moskiewskich, w kajdany zakuty, triumfalny po Warszawie wodziciel, hetman Żółkiewski.

Król Batory przypominając sobie, kto był najodważniejszym przy oblężeniu Gdańska, kto mu najmądrzejsze dawał rady dla zjednania Litwinów i Prusaków, kto wymową swą przekonywał naród o potrzebie podatków i wojny przeciwko moskalom, zgoła uważając rzadkie męstwo przy dobywaniu Połocka i innych zamków, oddał Zamojskiemu hetmaństwo. Ten nie pamiętając na ciężar, jaki na niego wkładano, jedynie baczy na potrzebę i na okoliczności, w których się tej ofiary Rzplita domagała. Cnotliwy mąż, trzymając w jednej ręce pieczęć, w drugą bierze buławę, a tknięty miłością Polski taką jej czyni przysięgę: „Miła Ojczyzno! Rodząc się Obywatelem twoim, wszystkie osoby mej własności należą się Tobie. Zdrowie, siły, rozum mój dla Ciebie doskonaliłem. Prócz tego mam tylko życie skazitelne. Przysięgam Ci, że wszystkie chwile jego na Twoje usługi poświęcę. Dla Ciebie żyć, i jeżeli potrzeba, umierać pragnę...“

Przez 40 lat na usługach Rzplitej ustawiczną pracą strudzony, czuł Zamojski siły swe już znacznie osłabione, gdy przybiegł posłaniec z wieścią, że Polska Inflanty traciła. Na tę wiadomość w słabym ciele duch męstwa się obudził. Znękany starzec, jak gdyby młodości żywość uczuł, wsiadł na konia i do Inflant wyruszył na czele wojska. Po długich, uciąliwych walkach, złożyli Szwedzi broń u nóg zwycięzcy—Polaka. Dopiero gdy nieprzyjaciel z Rzplitej wypędzony został, miłość Ojczyzny ustąpiła prawu natury i Zamojski w wielką słabość zapada. Otoczony liczną szlachtą, której codziennymi mowami ukazywał powinności dobrego obywatela, bo dom jego był obywatelstwa szkołą a męstwa kościołem, został nagle chorobą zmożony. Złożono go na łóżku, skąd pół martwym już głosem do stojących koło niego przyjaciół przemówił: „Kochani bracia! Te przestrogi na zadatek mojej miłości kraju przyjmijcie. Zgoda wewnętrzna i wystrzeganie się zbytków Polaków mocnymi uczyni. A w związku na zawojowanie kraju obcego niech Rzplita nigdy nieczyni“. Tu, jakby duch ostatniej siły dobywał, głos jego stał się mocniejszym: „Jeżeli w jakim niebezpieczeństwie — mówił dalej — Rzplita potrzebować będzie pomocy, niech opiekunowie mojego syna wyliczą dla niej sto tysięcy. W niedostatku gotowych pieniędzy, niech sprzedadzą resztę moich klejnotów i sreber. Gdyż miłość Ojczyzny nie kończy się ze śmiercią. Dopóki tchu obywatelu, dopóty Ojczyźnie służyć i radzić powinien“.

St. Staszic — Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego.

„Zdaje mi się, że żyje i korzysta z życia rozumnie tylko ten, kto postawił sobie jakieś poważne zadanie, starając się wykonać je dobrze i doprowadzić do końca.

(Sallustius)



O PEPIKU Z BELGII.

Już dłuższy okres czasu minął, a o Pepiku z Belgii ani słychu. Przypominam sobie, jak przez mgłę, że „Młodzież Powstańcza“ ostatnią wzmiankę o nim umieściła w numerze obozowym, a więc w czerwcu — równo pół roku temu.

W międzyczasie wpłynęły dwa listy Pepika, które czekały na omówienie i nareszcie doczekały się. Dowiadujemy się z tych listów masy szczegółów o życiu nietylko Pepika, ale wogóle o życiu Polaków na obczyźnie. Trudno o tych rzeczach nawet wspominać, bo jest ich taka moc ogromna. Jedno tylko wybija się we wszystkich listach na plan pierwszy, a mianowicie ta jedność polskich emigrantów na obczyźnie. Polacy w Belgii wszystkie swoje dni przeżywają razem. Razem się cieszą, razem się smucą, razem pracują. A kiedy są razem zawsze ich myśli lecą do dalekiej Ojczyzny. I najchętniej słuchane są wspomnienia o Polsce, o swej wiosce rodzinnej. Ogromna zaś radość wybucha wtedy, kiedy spotka się kogoś ze swojej wioski rodzinnej, względnie z okolicy. Ile wtedy jest opowiadania, ile wspominania. Wspomniałem o chwilach radości wspólnie przeżywanych. W jednym właśnie liście opisuje Pepik taką chwilę, wspomina bowiem o weselu jednego z polskich emigrantów z Polką, na którym — rozumie się — drużbował. Jako drużba wygłosił do młodej pary piękne przemówienie, w którym wskazał mocno na wartość zachowania ojczystej mowy „bo tracąc język ojczysty, traci się wiarę Ojców“.

Tak się dziwnie składa, że te uwagi piszę przed świętami Bożego Narodzenia. Temi świętami, które budzą u Polaków na obczyźnie największą tęsknotę za krajem rodzinnym. Lecą ich myśli do tych czasów, kiedy jeszcze w Polsce łamali się opłatkiem ze swoimi, których teraz niema, kiedy wpatrzeni w rozpaloną choinkę śpiewali przecudne polskie kolędy. Tego wszystkiego teraz niema. I dlatego nic dziwnego, że oczy ich w tym dniu zachodzą łzami, a serce chwyta jakiś skurcz bólu za tym wszystkim, co się straciło.

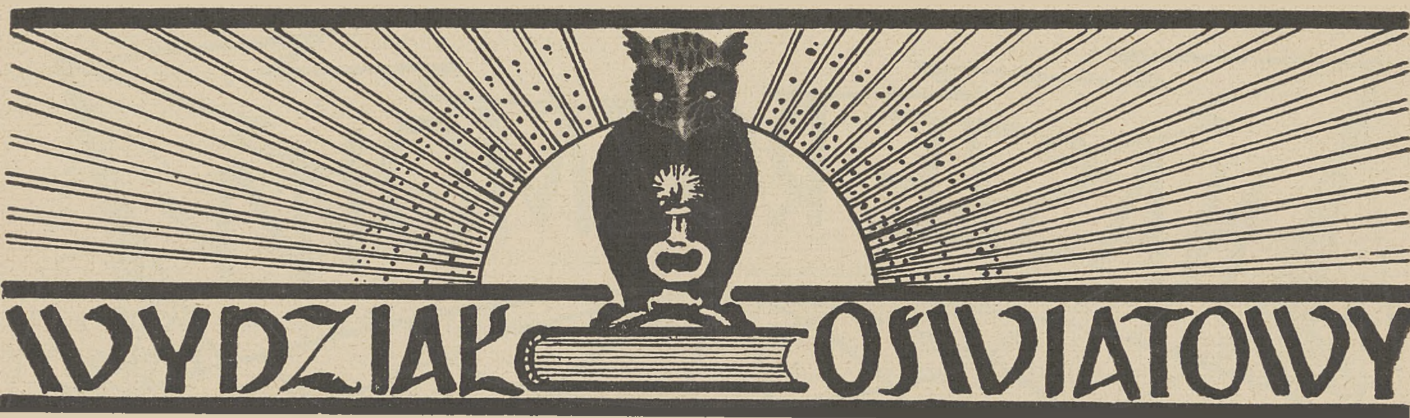
W tym dniu kiedy Pepik odczuwał będzie tą ogromną tęsknotę — będziemy o nim pamiętali. Kiedy w świetlicy będziecie się łamali opłatkiem — pamiętajcie Druhowie i Junacy — pomknąć myślą hen daleko aż do Belgii, by podzielić się opłatkiem z Pepikiem. A Pepik napewno wdzięczny Wam będzie za te Wasze myśli.

Wspomnijcie w tej chwili nietylko o Pepiku, ale o tych milionach, rozsianych po całej kuli ziemskiej, którzy zwłaszcza w święta Bożego Narodzenia tak bardzo pragną naszej myśli, naszego pamiętania.

I. J.

„Tworzyć! Oto wielka nagroda, oto jedyna pociecha w życiu“

(Nietsche)



KONKURS
NA NAJLEPSZĄ NOWELĘ OMPIACKĄ.

W numerze lutowym „Młodzieży Powstańczej" Główny Wydział Oświatowy przy Zarządzie Głównym OMP. ogłosił konkurs na najlepszą nowelę ompiacką. Mimo zachęcających nagród, których wartość w sumie dochodziła do zł 100, — konkurs wypadł bardzo blado.

Ogółem nadesłano prac 9, z których 3 zostały przez Przewodniczącego Komisji Konkursowej odrzucone z powodu przekroczenia przez autorów przepisów § 5 regulaminu (nowele nie były oznaczone godłem tylko nazwiskiem autora). Wobec powyższego do konkursu samego dopuszczonych zostało 6 nowel.

Komisja konkursowa w składzie:

1) Przewodniczący: dh Mgr Idkowiak Józef
2) Członkowie: dh Prezes Kempny Adolf oraz dh Pardela Lucjan

na posiedzeniu w dniu 12 października br. po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji nad nadesłanemi pracami postanowiła:

Postanowienie Komisji Konkursowej.

Komisja konkursowa po skonstatowaniu, że w terminie przewidzianym warunkami konkursu wpłynęło tylko 9 prac, z tego 3 prace unieważnione zostały dla braków formalnych (nie zachowanie incognita autora) Komisja postanowiła konkursu nie rozstrzygać gdyż:

1. w stosunku do ilości nagród wpłynęła zbyt mała liczba prac,
2. przesłane prace nie czyniły zadość postawionym celom w konkursie (stworzenie trwałych obrazów życia organizacyjnego).

W tym celu Komisja konkursowa poleca Głównemu Wydziałowi Oświatowemu rozpisanie nowego konkursu, w których nadesłane prace będą dopiero rozpatrzone.

Szczegóły konkursu ustali Gł. Wydz. Oświatowy.

Przewodniczący:
(—) Mgr. Idkowiak Józef

(—) Pardela Lucjan (—) Kempny Adolf

Wyjaśniamy, że w składzie Komisji zaszła zmiana, mianowicie na miejsce dha Mgra Krenzla Konrada, który powołany do odbycia służby wojskowej w Oddziałach Obrony Narodowej zrzekł się mandatu, — powołany został dh Pardela Lucjan.

Główny Wydział Oświatowy, wykonując uchwałę Komisji Konkursowej rozpisuje nowy konkurs, w którym to konkursie nadesłane do pierwszego konkursu prace będą brały udział.

REGULAMIN KONKURSU.

§ 1. Główny Wydział Oświatowy przy Zarządzie Głównym OMP. ogłasza konkurs na najlepszą nowelę ompiacką.

§ 2. W konkursie może brać udział tylko członek Organizacji Młodzieży Powstańczej.

§ 3. Tematem noweli mogą być jedynie zdarzenia z życia ompiackiego, własne wrażenia z imprez organizacyjnych i ewentualnie przejawy z życia młodych na Śląsku.

§ 4. Nowela może być napisana językiem literackim względnie czystą gwarą śląską.

§ 5. Prace należy nadsyłać do Zarządu Głównego OMP. Główny Wydział Oświatowy w terminie do dnia 30 kwietnia 1939 r. Można przesłać więcej prac; prace dotychczas nie publikowane.

Prace muszą być oznaczone godłem, a nie nazwiskiem, zaś imię i nazwisko, adres, przynależność do oddziału oraz pełnioną w organizacji funkcję należy podać w zamkniętej kopercie, oznaczonej godłem.

§ 6. Za najlepsze nowele Zarząd Główny O.M.P. przeznacza trzy nagrody:

I nagroda	. . . . . .	zł. 50,—
II „	. . . . . .	„ 30,—
III „	. . . . . .	„ 20,—

§ 7. O przyznaniu nagród decyduje Komisja Konkursowa w składzie:

Przewodniczący: dh Mgr Idkowiak Józef
Członkowie: dh Prezes Kempny Adolf
dh Pardela Lucjan.

§ 8. Komisja Konkursowa zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu w wypadku, gdy ilość nadesłanych prac nie będzie przekraczała liczby 10, względnie też o ile poziom nadesłanych prac będzie zbyt niski.

§ 9. Nagrodzone i wyróżnione prace będą ogłaszane drukiem na łamach „Młodzieży Powstańczej“.

Główny Wydział Oświatowy.

NIECH NASZEJ PIEŚNI WSPÓLNY TON...

„Urodzona na polach, w lesie, pod strzechą długi czas wiernie służyła tym, którzy ją wychowali, cieszyła i smuciła się wraz z nimi, plotła im wieńce ślubne, śpiewała nad kołyską i grzebała umarłych, zagrzewała do walki odważnych, a zawsze pocieszała, zawsze rozweselała...“ Tak pisał o pieśni w roku 1882 Jan Gall, czołowy pieśniarz polski.

Dziś w XX wieku, wieku hegemonii racjonalizmu i materializmu któż pomyśli o piosence? Czyżby słowa Galla umieszczone gdzieś tam na pożółkłych kartach „Nowej Reformy“ były aktualne tylko w latach końcowych XIX wieku? Nie! Aktualność słów kompozytora wielu utworów chóralnych jest i dziś żywa.

Pieśń w życiu każdego kulturalnego narodu ma swoją nienaruszoną pozycję. Jest tą przebogatą skarbnicą piękna, dobra i szlachetności, z której czerpały pokolenia przeszłe, z której czerpią obecne i z której czerpać będą te, które przyjdą.

Pieśń, oprócz swoich walorów kulturalnych, posiada ogromne znaczenie wychowawcze; kształci w młodzieży patriotyzm, podnosi ducha narodowego, uczy trwania przy mowie ojców i wogóle uszlachetnia każdą jednostkę, czyniąc ją wrażliwszą i więcej skłonną do czynu dobrego, szlachetnego.

O ile chodzi o pieśń polską, to spełniła ona wielką misję dziejową; w latach niewoli krzepiła na duchu i nie pozwoliła zwątpić, w latach walk o niepodległość była jednym z bodźców do czynu. Krzewienie więc tej pieśni polskiej, ludowej i żołnierskiej w pierwszym rzędzie jest zadaniem, co więcej obowiązkiem każdego prawdziwego obywatela.

Hasło krzewienia polskiej pieśni trzeba rzucić dziś między szerokie warstwy społeczne. Trzeba ogólno-społecznego zrozumienia tych wartości kulturalnych i wychowawczych, które tkwią w pieśniach, a które zasiane na żyznej glebie przede wszystkim młodych dusz, napewno nie przepadną, lecz przyniosą bogaty plon.

Dzisiaj „podciąga się Polskę wzwyż“ i to niemal w każdej dziedzinie i na każdym odcinku. Dlaczegóż więc i my, Ompiacy, nie moglibyśmy „podciągnąć się“ właśnie na tym odcinku pielęgnowania w organizacji śpiewu. Nie tylko możemy, ale musimy. To powinno być jednym z nakazów chwili, jednym z nakazów dnia. Czyż to nie piękny widok, gdy Oddziały Młodzieży Powstańczej rozśpiewane maszerują drogą?

A zatem zabierzmy się, ale systematycznie, do wykarczowania odłogiem leżącego zagonu i zasiejmy na nim ziarna pieśni polskiej, a specjalnie pieśni ludowej i żołnierskiej. Wszyscy zgodzimy się z tym, że organizacja bez systematycznego i racjonalnego pielęgnowania śpiewu byłaby czymś bezdusznym, czymś nienaturalnym. Przecież pieśń towarzyszy nam stale, przeplata całe nasze życie w oddziałach.

Z piosenką na ustach przemierzamy zgiełkliwe

ulice miast, pieśnią napełniamy sale naszych wesołych świetlic i pieśń bodaj najlepiej i najnaturalniej upiększa nasze życie obozowe i nasze niezapomniane ogniska.

A więc śpiewajmy, bo pieśń upiększa, ulepsza i uszlachetnia nasze dusze.

Ompiacy! „Niech naszej pieśni wspólny ton
Z braterskich haseł splata wtór,
Niech brzmi rozgłośnie niby dzwon,
Potężny, harmonijny chór!“

Kotucha Wilhelm.

UCZYMY SIĘ ŚPIEWU.

Apel rzucony na obozie ideowym w Polanie, odnośnie tworzenia repertuaru własnych pieśni, związanych ściśle z życiem organizacyjnym, nie przebrzmiał bez echa.

Wpłynęło parę piosenek; jedne słabsze, drugie lepsze. Autorom piosenek słabszych daliśmy już swego czasu odpowiedź, piosenki zaś lepsze od czasu do czasu umieścimy. Niektóre wiersze wymagają pewnego wyszlifowania; zawierają piękne myśli, lecz dobór słów i rymów nie zawsze jest szczęśliwy. Tak samo napisanie muzyki nastręcza czasem trudności, bo akcenty słowne i muzyczne nie zawsze pokrywają się, przez co cierpi rytmika utworu, a linia melodyjna traci swe piękno.

Sądzimy, że przy dobrej woli chętnych druhów, a taksamo dzięki ich cierpliwości, zdołamy dużo zrobić. Prosimy przeto tych, którym „szczęście“ nie dopisało nie zrażać się pierwszymi miniaturowymi niepowodzeniami, lecz przeciwnie znów spróbować swych sił, a innych zapraszamy serdecznie do współpracy na tym polu.

Do czynu!

Maestoso. — Marsz O.M.P.

Do czynu! Do czynu! Ompiacka brać! Wytknięte już mamy swe ce-le. To hasło z nas każdy powinien znać, Ompiacy iść muszą na czele. Niech serca bi-ją potężnym akordem! Niech z nich wy-tryśnie płomien-ny znicz! Stwórzmy sze-re-gi, mocne i zwarte, A z nich uczynim na wroga bicz! Niech serca — bicz!

W numerze bieżącym umieszczamy dwie piosenki. Pierwsza „Do czynu!" jest pewnego rodzaju pieśnią bojową. Śpiewać ją należy w tempie umiarkowanym i poważnie (Maestoso). Przy śpiewaniu tej pieśni zwracać uwagę na właściwe akcentowanie pewnych słów, które są zaznaczone małymi „daszkami" nad nutami. Sądzimy, że w każdym oddziale znajdzie się zawsze jakaś muzykalna jednostka, która już odczuje właściwy sposób wykonywania utworu.

Druga piosenka „Uśmiech świetlicy" jest pogodną i wesołą. Melodia łatwa nie nastręczy dyrygentom oddziałowym żadnych trudności. Tonacja c-dur jest dla głosów o średnich rejestrach trochę za wysoką, dlatego można piosenkę śpiewać o jeden ton niżej, w tonacji b-dur. Podano ją tu w c-dur, dla ułatwienia zagrania jej przez słabszych skrzypków.

Tyle na „pierwszy ogień". Prosimy zainteresowanych o nadesłanie nam swoich wrażeń czy uwag. Uwagi pisać rzeczowo, żeby chętnych do pracy nie zrażać. Taksamo w wszelkich innych sprawach, zapytaniach i wątpliwościach dotyczących śpiewu w organizacjach, zwracać się bezpośrednio do Zarządu Głównego.

Rozpoczęliśmy więc pracę na nowym odcinku. Chcemy zbogacić nasze życie organizacyjne, przez dorzucenie do niego skromnego choć dorobku własnych piosenek.

Do pracy tej jeszcze raz wszystkich serdecznie zapraszamy, i żywimy nadzieję, że posuniemy się w tej pracy naprzód.

Kotucha Wilhelm.

Uśmiech świetlicy.

Moderato.

1) Gdy się bracie czu- jesz źle, Gdy cię jakiś „robak" tnie, Czy spie-
-kota, czy też słota, w górę oczy, śmiało w dal! Do świetlicy pro- sto
wal! Czy spie- wal! Bo w świet- li- cy zawsze gwar, Bo świetlica ma swój
czar; Tu jest radość, tu jest życie, Ten na głośno, tamten skrycie. Bo w świet-
licy zawsze gwar, Bo świet- lica ma swój czar; Wszyscy śmieją się: ha, ha
ha! Bo świet- li- ca u- śmiech ma! Bo w świet- ma!

WYCHOWANIE FIZYCZNE W



NARCIARZ PRZED SEZONEM.

W związku z nadchodzącym sezonem zimowym i aktualnymi w nim sportami zimowemi warto pomyśleć o królowej sportów zimowych — o narciarstwie. Sport ten, mający w sobie tyle cech bohaterskich, dostarczający nam tak wiele głębokich i niezapomnianych wrażeń, zasługuje w zupełności na swą nazwę, na mianowanie go „królową sportów zimowych".

By korzystać ze wszystkich dobrodziejstw, które nam narciarstwo daje, nie czeka prawdziwy narciarz, aż pola po stokach górskich pokryją się szatą śnieżną i pozwolą harcować w puszystym śniegu na bezgranicznej hali. Prawdziwy narciarz już jesienią rozpoczyna swe przygotowania, naprawia swój sprzęt i rozpoczyna pracę nad fizycznym przygotowaniem się. On dobrze wie, że jedynie odpowiednie przygotowanie się fizyczne, otwiera mu to źródło zdrowia, które rodzi s p o r t. Uprawiajmy zatem celową gimnastykę narciarza. Gimnastyka to podstawa wszystkich sportów, Doświadczenie bowiem wykazało, że gimnastyka przed wszelkimi sportami najkorzystniej wpływa na utrzymanie formy i kondycji sportowej. Ciało odpowiednio przysposobione, będzie odporne na wszystkie trudy, mniej będzie wypadków nadwyrężenia mięśni, a przyjemności i zadowolenia narciarza będą o stokroć większe.

Będąc tak przygotowanym do przelotu śnieżnych hal, opuszczamy zadymioną atmosferę i pełne pyłu hale fabryczne, by odetchnąć idealnym górskim powietrzem i gromadzić w sobie zapasy energii zdrowotnej. Pomijając dobroczynne działanie promieni słonecznych, jedna wycieczka zimowa, jeden umiejętnie prowadzony kurs, potrafi zmienić mizerne i blade twarze. Kto raz przypiął narty, z wichrami stanął w zawody, staje się z swemi do nóg przypiętemi skrzydłami fanatycznym nieomal wielbicielem gór i narciarstwa. Istniejące jeszcze przekonanie, jakie zdołało się utrwalić w naszym społeczeństwie o rzekomych trudnościach związanych z opanowaniem techniki jazdy na nartach, nie powinno zniechęcać szeroką masę do uprawiania tego sportu. O ile się zważy, że kursy dla początkujących, urządzane dla adeptów bez wyjątkowej sprawności fizycznej i przeważnie dla osób mało sportowo wyrobionych o różnym wieku, że kursy te pozwalają uczestnikom już po kilku dniach nauki zbliżyć się do natury i wejść w głąb tego krajobrazu, którego piękność opisać nie podobna, to widzimy, że sport ten jest dostępny dla wszystkich. Każdy znajdzie w nim niewyczerpany zapas wrażeń i wzruszeń, każdy znajdzie niewysychające źródło zdrowia i radości.

Mecha Erwin.

KOMUNIKATY.

Główny Wydział Sportowy stwierdza, że niżej wymienione Zarządy Okręgowe nie przesłały spisu i adresów wszystkich członków swych Okręgowych Wydziałów Sportowych:

Lubliniec, Herby, Kalety, Strzybnica, Radzionków, Brzeziny-Piekary, Chorzów, Katowice, Siemianowice, Mysłowice, Bieruń, Mikołów, Pszczyna, Żory, Wodzisław, Rybnik, Jastrzębie, Rydułtowy, Pogrzebień, Bielsko.

W myśl instrukcji w skład Okręgowego Wydziału Sportowego powinien wchodzić: przewodniczący, zastępca przewodn. i sekretarz.

Prosimy więc Prezesów Okręgowych o usunięcie tych braków.

Przypominamy, że każdemu zawodnikowi, zgłaszającemu się do sekcji lekkoatletycznej za opłatą 50 groszy wydajemy naszą legitymację oraz kartę zgłoszeniową do P.Z.L.A.

Główny Wydział Sportowy.

KOMUNIKATY SEKCJI NARCIARSKIEJ.

W tegorocznym sezonie Sekcja Narc. organizuje 14 dniowy kurs narc. obejmujący zarówno narciarzy początkujących jak i zaawansowanych.

Termin kursu ustala się na czas od 7.I — 21.I 39 r. w schronisku na Ochodzitej w Koniakowie. Stacja dojazdowa Zwardoń.

Na zakończenie kursu tj. dnia 22.I.39 odbędą się zawody narc. o mistrzostwo w następujących konkur. bieg 12 km (również o odznakę za sprawność) bieg zjazdowy oraz konkurs skoków.

Ze względu, iż uczestnicy zawodów korzystać będą ze zniżek kolejowych 75%, zgłoszenia na zawody zawierające, imię nazwisko, datę urodz., adres, nr. legitymacji należy kierować najpóźniej do dnia 10.I.39 pod adresem Zarządu Głównego.

Na skutek zeszłorocznych wniosków o organizowanie wzamian 14 dniowego kursu, dwa 8 dniowe, co umożliwiłoby korzystanie z tych kursów i zawodowo zatrudnionym, nie mogącym korzystać z dłuższych urlopów, zarząd Sekcji uprasza w zgłoszeniach zaznaczyć, który rodzaj kursów byłby dogodniejszy.

W razie wpłynięcia większej ilości zgłoszeń na 8 dniowe kursy wtedy 14 dniowy zostałby rozłożony na dwa 8 dniowe, które odbyłyby się

I. od 7.I — 14.I.39 włącznie

II. od 16.I — 23.I.39 „

zaś termin zawodów zostałby przesunięty na 15.I.1939

Opłata za 14 dniowy pobyt wynosić będzie 14,— za 8 dniowy wynosiłaby 8,— zł.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 3.I.1939. Warunkiem przyjęcia na kurs jest:

1) pisemne zgłoszenie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3.I.39, które zawierać muszą: Imię i nazwisko, datę urodzenia, dokładny adres, funkcję w oddziale, nr. legitym. członkowsk.

2) posiadanie legitymacji sportowej OMP (ostatecznie kwestionariusz musi być oddany na miejscu).

3) wpłacenie na miejscu opłaty kursowej w wysokości jak wyżej.

4) posiadanie własnego kompletu sprzętu narciarskiego i smarów.

5) wpłacenie na rzecz sekcji składki rocznej wysokości 1.20 zł.

6) posiadanie munduru.

Szczegółowe dane co do dnia, godziny wyjazdu, miejsca zbiórki, oraz przesłania zaświadczenia na przejazd ulgowy otrzymają zgłoszeni na trzy dni przed rozpoczęciem kursu, zaś w razie złych warunków śnieżnych odwołanie kursu nastąpi przez ogłoszenie w prasie i radiu z równoczesnym zapodaniem dnia wyjazdu.

Regulamin biegu obowiązuje ten sam, co w latach ubiegłych czyli punktuje się każdego zawodnika.

Oprócz wymienionych kursów, odbywają się corocznie kursa narc. organizowane przez Ośrodek W.F. a w których może wziąć udział kilku ompiaków.

Kursa te obejmują narc. początkujących oraz kand. na przodowników narc. względnie pomoc. instr. Uczestnicy korzystają ze zniżek kol. 75% oraz z bezpłatnego pobytu.

Ze względu, iż kursy te rozpoczynają się prawdopodobnie z początkiem stycznia należy nadesłać zgłoszenie możliwie w jak najkrótszym czasie do Zarządu Głównego OMP.

Miejsce kursu i ilość uczestników jest dotychczas nie znana.

Zarząd Sekcji Narciarskiej podaje do wiadomości, że posiadacze legitymacji P. Z. N. mogą już wykupywać nalepki na sezon 1938/39 w cenie 2,50 zł. na leg. czarną + 1,50 tytułem składki oraz 0,50 zł. za nalepkę na leg. żółtą.

Członkowie nie posiadający legitymacji mogą nabywać legitymacje w cenie 7,70 za obie, łącznie ze składką na rzecz sekcji.

Posiadacze legitymacji czarnych korzystają z następujących uprawnień:

a) korzystają z ulg kolejowych, schroniskowych 50% oraz wszystkich innych świadczeń ze strony PZN-u, których wykaz podawany jest corocznie w kalendarzu PZN-u.

Ulgi kolejowe wydaje się również przy przejazdach indywidualnych.

b) otrzymują co roku bezpłatnie kalendarz PZN-u.

c) korzystają z ulgowych przejazdów kolejką linową na Kasp. Wierch 50%.

Uprawnienia posiadaczy legitymacji żółtych:

a) prawo przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej w tak zwanym pasie turystycznym.

b) prawo noszenia ze sobą aparatów fotograficznych w górskiej strefie nadgranicznej.

Obecne uprawnienia wynikające z posiadanej legitym. żółtej i przepisy obowiązujące przy przekraczaniu granicy państwa podane będą w Komunikacie P.Z.N. oraz w prasie w najbliższych dniach.

Powyższe leg. można nabywać zaraz przesyłając pod adresem Zarządu Głównego OMP. Katowice, Młyńska 47, konto P.K.O. 305-090, 2 fotografie, rodowód, adres, oraz należność w wysokości 7,70 zł. z zaznaczeniem na odwrocie na jaki cel kwota została przekazana, względnie osobiście wpłacić w sekretariacie Zarządu Głównego.

Zawodnicy chcący brać udział w zawodach narc, organizowanych przez Śl. Okręgowy Zw. Narc. oraz inne kluby muszą posiadać legitymację zawodniczą (zieloną) którą wystawia P.Z.N. na wniosek Sekcji. Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Głównego do dnia 1.I.39.

MISTRZOSTWA OMP. NA ROK 1938.

Szachy.

W dniu 26. V. 38' przeprowadzono dodatkowe zawody szachowe o mistrzostwo drużynowe OMP. i to drużyny, które w poprzednich rozgrywkach zdobyły równą ilość punktów. Zawody odbyły się świetlicy OMP. Warsztaty Chorzów II. Do zawodów stanęły następujące drużyny: OMP Bielszowice, OMP Siemianowice i OMP Godula.

Wyniki przedstawiają się następująco:

OMP Goduła — OMP Siemianowice 3—3
OMP Bielszowice — OMP Godula 4½—1½
OMP Siemianowice—OMP Bielszowice 3 — 3

Stan ostateczny po rozgrywkach:

I. OMP Bielszowice 2 gry 7½—4½ mistrz na r. 1938
2. „ Siemianowice „ 6—5 wicemistrz
3. „ Godula „ 4½—7½

Po zaciętej walce pomiędzy drużynami OMP Siemianowice i OMP Bielszowice mistrzostwo drużynowe OMP w szachach na rok 1938 zdobyła drużyna OMP Bielszowice. Zeszłoroczny mistrz OMP Godula grając zbyt defenzywnie znalazł się na trzecim miejscu.

Zawody przeprowadził dh Burczyk.

Lekkoatletyka.

Dnia 24. IX. br. odbyły się na stadionie w Chorzowie mistrzostwa lekkoatletyczne OMP, urządzone przez Główny Wydział Sportowy. Od godz. 9-tej panował ruch w szatniach i na boisku, gdzie dh Burczyk i Peterek przyjmowali zgłoszenia. Zawody zgodnie z programem rozpoczęły się o godz. 10 defiladą zawodników i odśpiewaniem hymnu powstańczego. Do zawodników przemówił kierownik zawodów dh Uherek, oraz Przew. Głównego Wydz. Sp. dh Bąk. Na zawodach obecni byli wiceprezes Zarządu Głów. OMP poseł Olszowski i komendant główny OMP Robaczyk Józef. Po zakończeniu części uroczystej przystąpiono do przeprowadzenia właściwych zawodów. Konkurencje podzielono na trzy grupy i tak: biegi, rzuty i skoki. Kierownikami poszczególnych grup byli: biegów dh Voreiter; rzutów — dh Pisanczyn; skoków — dh Forysz. Konkurencje przeprowadzono w-g ustalonego planu minutowego, co przyczyniło się do sprawnego przeprowadzenia zawodów, które ukończono o godz. 14-tej. W punktacji zespołowej **I. m. zdobył Okręg Świętochłowice 149 punkt.** II. Okręg Chorzów 96 p., III. Katowice Gród 93 p., IV. Okr. Bielszowice, V. Okręg Siemianowice, VI. Bieruń Stary.

Wyniki indywidualne osiągnięte na boisku przedstawiały się następująco:

Junacy

60 m. 1. Kozierowski, Orzegów, czas 7,8 sek.
2. Dudek J. Szarlociniec 7,9 sek.
3. Kostyra Eryk N. Wieś 8 sek.

500 m. 1. Paluch — Ruda czas 1 m. 18,4 sek.
2. Spendel Józef, Orzegów, czas 1 m 19,2 sek.
3. Gwiszcz Teodor, Bielszowice, czas 1 m. 21,7 sek.

1500 m. 1. Rzeźniczek Franc., N. Wieś, czas 4 m. 46,6 sek.
2. Haj, Panewnik, czas 4 m 47,4 sek.
3. Labus, Orzegów, czas 4 m 50 sek.

Kula: 1. Ragus, Orzegów, wynik 12,66 m.
2. Woźniak St. Bańgów, wynik 12,38 m.
3. Brachlik, Ruda, wynik 10,46 m.

Skok w dal: 1. Gryska, Godula, wynik 5,53 m.
2. Dąbek, G. Chorzów, wynik 5,28 m.
3. Kozierowski, Orzegów, wynik 5,19 m

Skok w zwyż: 1. Dąbek, Chorzów 1,55 m.
2. Pruszydło P. N. Wieś 1,48 m.
3. Kostyra Eryk N. Wieś 1,49 m.

Dysk: 1. Niesłony B., N. Wieś 42,70 m.
2. Gania J., N. Wieś 40,06 m.
3. Woźniok St., Bańgów 38,61 m.

Druhowie

100 m. 1. Burek Ruda, czas 11,9 sek.
2. Urbanek G., Bielszowice, czas 12,2 s.
3, Powała, Załęże czas 12,3 sek.

200 m. 1. Powała, Załęże, czas 24,6 sek.
2. Weigel, Chorzów, czas 24,8 sek.
3. Kwieciński, Chorzów VI, czas 25,2 s.

400 m. 1. Wylecioł, Załęże, czas 59 sek.
2. Burek, Ruda, 59,4 sek.
3. Górecki, Chorzów I, czas 59,7 sek.

800 m. 1. Wylecioł, Załęże, czas 2 m. 21,1 sek.
2. Burek, Ruda, czas 2 m. 23,5 sek.
3. Potempka, Orzegów 2 m. 23,7 sek.

1500 m. 1. Labus, Orzegów, czas 4 m. 30 sek.
2. Nowak, Panewnik, czas 4,40.
3. Wylecioł, Załęże czas 4,42,2.

3000 m. 1. Górnik F., Lędziny, czas 10 m 14 s.
2. Rzeźniczek, N. Wieś czas 10 m 54 s.
3. Labus, Orzegów, czas 11,52

Skok w zwyż: 1. Urbanek G. Bielszowice wynik 1,67 m
2. Dudacy, Chorzów W., wynik 1,60 m.
3. Szarla, Załęże, wynik 1,50 m.

„ w dal: 1. Koska J., N. Wieś 5,69 m.
2. Weigel, Chorzów I 5,60 m.
3. Kontny, Swiętochłowice III. 5,06 m.

„ o tyczce: 1. Szarla, Załęże 2,80 m.
2. Kostyra, N. Wieś 2,70 m.
3. Górecki, Chorzów I. 2,60 m.

rzut kulą: 1. Weigel, Chorzów 10,75 m.
2. Dudacy J. Chorzów W. 10 42 m.
3. Holesz, Swiętochłowice, 10,03 m.

Oszczep: 1. Górecki, Chorzów I. 39,72 m
2. Imiela, Lipiny 39,42 m.
3. Kontny, Swiętochłowice 33,40 m.
dysk: 1. Szędzielorz A., Szarlociniec 28,29 m.
2. Powała, Załęże 27,67 m.
3. Weigel, Chorzów I., 26,84 m.
sztaf. 4x100: 1. Chorzów I. czas 49,6 sek.
2. Swiętochłowice
3. Katowice
sztaf. olimp: 1. Katowice 3,54.8 m.
2. Bielszowice
3. Swiętochłowice

Koszykówka i siatkówka.

W dniu 9. X. 38 odbyły się na boisku M!KH. w Chorzowie zawody o mistrzostwo OMP. w koszykówce i siatkówce. Początek zawodów o godz 10, zakończono o godz. 14. Kierownik zawodów dr Uherek Antoni, sekretarz dh. Vorreiter Antoni.

Stawiły się następujące drużyny OMP.

Koszykówka: Nowa Wieś, Chorzów Centr, Katowice-Ligota, Katowice Załęże, Orzegów i Lipiny.

Siatkówka: Chropaczów, Hajduki Wielkie, Chorzów Warsztaty, Chorzów Centrum, Katowice Ligota i Nowa Wieś.

System rozgrywek — przegrywająca drużyna odpada.

Rozgrywki dały następujący wynik końcowy.

Koszykówka: **1 miejsce — Chorzów Centrum mistrz na rok 1938.**
2 miejsce — Katowice Ligota
3 „ — Lipiny

Trzykrotny mistrz koszykówki OMP. N. Wieś w ćwierćfinale został wyeliminowany przez OMP. Ligota.

Siatkówka: **1 miejsce — Chropaczów mistrz na rok 1938.**
2 miejsce — Hajduki Wielkie
3 „ — Katowice Ligota

Trzykrotny mistrz siatkówki OMP, Mała Dąbrówka w tegorocznych mistrzostwach nie wziął udziału.

Na podstawie tych zawodów Główny Wydział Sportowy ponownie doszedł do przekonania, że w przyszłości zawody koszykówki i siatkówki będą się odbywały w osobnych terminach, gdyż drużyny mimo przyrzeczeń stawiają tych samych graczy do drużyn koszykówki i siatkówki. Równocześnie daje się zauważyć coraz to większy brak sędziów gier sportowych. Okręgi powinny w nadchodzącym sezonie zimowym umieścić w swoim programie urządzanie kursów sędziowskich.

Co do gospodarza tegorocznych zawodów OMP. Chorzów I. zmuszeni jesteśmy nadmienić, że tym razem nie wywiązał się należycie z powierzonych mu obowiązków.

Bieg na przełaj

W dniu 16. X. 1938 odbył się w Orzegowie Okręg IX. „bieg na przełaj“ o mistrzostwo drużynowe OMP. na rok 1938.

Na starcie stanęło 33 junaków i 18 druhów z następujących Okręgów: Bielszowice, Chorzów i Swiętochłowice.

Trasa dla junaków wynosiła 2000 mtr, dla druhów 4.500 mtr. Pierwsze trzy miejsca zajęli:

Junacy

1 miejsce Samol Leon, Nowa Wieś czas 6,44.
2 „ Rzeżniczek Franciszek, Nowa Wieś
3 „ Pryk Henryk, Łagiewniki

Druhowie

1 miejsce Labus Alfred, Orzegów czas 14,54.
2 „ Lindner Gerard, Halemba
3 „ Oczadło Henryk, Nowa Wieś

Punktacja junaków oddziałowa:

1 OMP. Orzegów 158 punktów
2 „ Nowa Wieś 108 „
3 „ Lipiny 87

Punktacja druhów oddziałowa:

1 OMP. Orzegów 42 punktów
2 „ Chorzów I 37 „
3 „ Nowa Wieś 33 „

Ogólna punktacja:

1 miejsce OMP. Orzegów 200 punktów
2 „ Nowa Wieś 141 „
3 „ Chorzów I. 104 „
4 „ Lipiny 96 „
5 „ Łagiewniki 29 „
6 „ Godula 27 „
7 „ Ruda I. 20 „
8 „ Halemba 15 „

Punktacja w/g Okręgów:

1 miejsce Okręg Świętochłowice 372 p.
2 „ „ Bielszowice 156 p.
3 „ „ Chorzów 141 p.

Kierownictwo biegu stanowili:

Burczyk Fr. Swoboda, Koska, Kubiaczyk, Foryś i Spendel.

Piłka nożna

Do rozgrywek piłki nożnej o mistrzostwo OMP. zgłosiły się następujące drużyny: OMP. Halemba, OMP. Mokre i OMP. Swiętochłowice III. Drużyna OMP Klimzowiec w losowaniu zrezygnowała z rozgrywek.

Dotychczasowe wyniki z przeprowadzonych rozgrywek są następujące:

9. X. 38 OMP. Halemba—OMP. Mokre 15 : 1 (6 : 1) zawody przeprowadził dh Paszek.

16. X. 38 OMP. Mokre—OMP. Swiętochłowice III. 5 : 1 (2 : 1) zawody przeprowadził dh Grzesik.

23. X. 38 OMP. Mokre—OMP. Halemba 6 : 3 (2 : 3) zawody przeprowadził dh Vorreiter.

OMP. Mokre po bardzo wysokiej przegranej z OMP. Halemba zrewanżował się, jednak nie takim wysokim wynikiem jak OMP. Halemba.

1.XI.1938 O.M.P. Świętochłowice III. — O.M.P. Mokre 6 : 0 (2 : 0) zawody prowadził dh Burczyk.

Mecz odbył się w bardzo spokojnej atmosferze i zakończył się przekonywującym zwycięstwem gospodarzy.

6.XI.1938 O.M.P. Świętochłowice III — O.M.P. Halemba 2 : 4 (2 : 2) zawody prowadził dh Voreiter

Gra spokojna i w I-szej połowie wyrównana, po przerwie OMP. Halemba silnie naciera i zdobywa w krótkich odstępach 2 bramki, poczym dochodzi do głosu OMP. Świętochłowice, mając w polu miażdżącą przewagę, jednak wobec bezradności strzałowej ataku schodzi z boiska pokonany.

13.XI.38 O.M.P. Halemba — O.M.P. Świętochłowice III 3 : 0 walkower dla Halemby z powodu nieprzybycia drużyny O.M.P. Świętochłowice III i tym samym drużyna O.M.P. Halemba zdobyła po raz drugi tytuł mistrza O.M.P. i nagrodę wędrowną Komd. Gł. p. Tomanka. Rozgrywki piłki nożnej trwały od 9.X. — 13.X.1938 r.

TABELA

Po przeprowadzonych rozgrywkach przedstawia się następująco:

1. OMP Halemba gry 4 pkt 6:2 bramki 25:9 m.
2. OMP Mokre „ 4 „ 4:4 „ 12:25 m
3. OMP Świętochł. III „ 4 „ 2:6 „ 9:12

Zestawienie indywidualnych mistrzów w konkurencjach:

Konkurencja	Rok 1934	Rok 1935	Rok 1936	Rok 1937	Rok 1938
Szachy	—	Sobik St. Rybnik	Buczyński W. Siemianowice	Góralczyk G. Bielszowice	Zawody odbędą się 27. XI. 38
Ping-pong single	—	Jelonek Nikiszowiec	Widera Chorzów I.	Werba Katowice Centr	Stronczek Rydułtowy
Ping-pong pary	—	—	Dylla Kołodziej Kochłowice	Nyc — Werba Katowice Centr.	Szymecki Kermel Rybnik

Zestawienie z odbytych mistrzostw OMP w poszczególnych konkurencjach:

Konkurencje	Rok 1934	Rok 1935	Rok 1936	Rok 1937	Rok 1938
Narciarstwo		Katowice — Ligota	Rybnik	Katowice — Ligota	Katowice — Ligota
Ping-pong	—	Czeladź	Ruda	Czeladź	Piotrowice
Szachy	Wilkowyje	Rybnik	Rybnik — Bielszowice	Godula	Bielszowice
Bieg na przełaj	—	Chorzów Centr	—	—	Orzegów
Lekkoatletyka	pow. Rybnik	pow. Katowice	pow. Swiętochłowice	Okręg Bielszowice	Okr. Swiętochłowice
Koszykówka	—	Nowa Wieś	Nowa Wieś	Nowa Wieś	Chorzów Centr.
Siatkówka	—	Mała Dąbrówka	Mała Dąbrówka	Mała Dąbrówka	Chropaczów
Szczypiorniak	—	Katowice — Ligota	Katowice — Ligota	—	Katowice — Ligota
Pływactwo	—	—	—	—	Słupna — Nowy Bytom
Piłka nożna	—	—	Halemba	—	Halemba

DZIAŁ URZĘDOWY.

OKÓLNIK.
DO CZŁONKÓW ORGANIZACJI.

Druhowie! Junacy!

Na odprawach w miesiącu październiku i listopadzie b.r. uświadomiliśmy sobie jeszcze raz w gronie zarządowców te prace i zadania, które muszą być wykonane.

Prace te wypływają z charakteru organizacji i jej celów. „Celem organizacji jest pielęgnowanie wśród młodego pokolenia ideologii państwowej i narodowej w oparciu o wielkie tradycje powstań śląskich i pomnażanie w nim wszelkich wartości, które stwarzać będą moralną i materialną potęgę Państwa Polskiego". (ze statutu O.M.P.).

Dążność organizacji jest sprecyzowana w zasadach ideowych O.M.P. W życiu codziennym każdego członka, czy Oddziału wypełnianie zadań przejawia się w jego udziale w pracy organizacyjnej, która ma ustalone kierunki, mianowicie:

1) KULTURALNO-OŚWIATOWY realizowany po przez zespoły samokształceniowe, regionalne, muzyczne, wokalne, wieczory dyskusyjne, odprawy, kursy etc.

2) PRZYSPOSOBIENIE DO OBRONY KRAJU przez ćwiczenia musztry zwartej, terenowe, obrony przeciwlotniczej i gazowej. (Egzaminem z tej dziedziny pracy był ostatnio zapis do Korpusu Ochotniczego Zaolzia — bowiem celem tych ćwiczeń jak i całego wychowania jest wyrobienie gotowości bojowej).

3) PRZYSPOSOBIENIE ZAWODOWE I ROLNE prowadzone przez zespoły p. r. i przygotowanie do pracy spółdzielczej. Szczególnie ostatnia dziedzina pracy jest trudna i wymaga dużego przygotowania. Próby zorganizowania spółdzielń spożywczych w organizacji zawiodły. Pierwsze początki spółdzielczości szły wszędzie i zawsze opornie. Jednak wysiłki dawały rezultaty o ile ludzie wytrwali, nie załamywali się. Zarząd Główny przystępuje do zorganizowania nie wielkiej liczby zespołów spółdzielczych, które po teoretycznym przygotowaniu w zimie, przystąpią z wiosną do pracy.

4) WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT oraz obozy, kursy, odprawy, ćwiczenia, zawody etc. W tej dziedzinie należałoby szczególnie położyć nacisk na gałęzie sportu do pewnego stopnia zaniedbane przez żywioł polski. Celowanie w tych dziedzinach byłoby pracą pionierską narodową. Oczywiście wszystko dziać się musi przy zachowaniu naczelnej zasady, że sport nie może być gonitwą za rekordami.

5) JUNACTWO w drużynach junackich. Prace junaków określa szczegółowo wydana instrukcja junacka. Te przesłanki ogólne przyświecać winny pracy każdego Okręgu i Oddziału.

Z uwagi na to, że nie we wszystkich Okręgach są jednakowe warunki pracy Zarz. Główny daje dużą swobodę i zaleca Okręgom zależnie od warunków specjalizację w pewnych dziedzinach.

Są Okręgi, w których możnaby postawić na wysokim poziomie pewne gałęzie sportu, w innych będą warunki na pracę spółdzielczą, czy oświatową.

W ten sposób przy zachowaniu w całej rozciągłości kierunków pracy organizacyjnej mogą poszczególne okręgi zyskać sobie w organizacji dobrą sławę w pewnej dziedzinie pracy, którą będą mogły postawić na bardzo wysokim poziomie.

Należy sobie przy tym uświadomić, że naczelne zadania nie mogą być zaniedbane. Wynikają one z ogólnego programu i zasad organizacji. Pewna specjalizacja całych okręgów w określonym kierunku umożliwi danie ze strony Zarz. Głównego wydatniejszej pomocy przy ograniczaniu kosztów podróży. I tak w okręgach specjalizujących się w pewnych gałęziach sportu mogą iść starania o zaangażowanie dorywcze trenera, ale już po odpowiednim przygotowaniu Oddziałów. To samo dotyczy organizacji kursów. Trudno bowiem we wszystkich okręgach każdego rodzaju kurs organizować.

Dla zobrazowania stanu faktycznego Oddziałów oraz pewnych prac, jak też i zamierzeń na przyszłość należy podać dane na załączonym formularzu w terminie do 19 stycznia 1939.

Wypełnienie formularza obowiązuje niezależnie od innych sprawozdań przesłanych do Zarządu Głównego.

W razie nie nadesłania wypełnionego formularza Zarząd Główny zawiesi wszelką korespondencję z Oddziałem, który nie zastosuje się do niniejszego zarządzenia.

Zapotrzebowanie, jak i regularne wykupywanie znaczków posłuży Zarządowi Głównemu za podstawę do oceny pracy i możliwości przyjścia z pomocą na obozy.

Okręgi równocześnie otrzymają karty służby,

które winny prowadzić Oddziały dla wszystkich członków a bezwzględnie muszą być prowadzone dla junaków.

Cele własne Okręgów muszą być w dalszym ciągu kontynuowane. Każdy Okręg, który cel osiągnął (wzgl. urządził imprezę) winien podać nowy do 19.I.39. Może tym celem być specjalizacja w jakimś kierunku.

Nadsyłanie sprawozdań przez Oddziały do Zarz. Okr. ma nastąpić do *dnia 10.I.1939*.

Zarządy Okr. prześlą do Zarz. Gł. sprawozdanie do *19.I.1939*.

UWAGA: Do formularza każdy oddział może załączyć sprawozdanie opisowe, a ponadto może na załączniku podać:

Jaki kurs byłby pożądany:

Ilu wziełoby udział:

a) w kursie skoszarowanym 1-no miesięcznym za opłatą 20,— zł. miesięcznie

b) w kursie wieczorowym w siedzibie powiatu

c) w kursie wieczorowym w siedzibie okręgu.

Jakie zespoły mogłyby powstać. Co należałoby zrobić, aby powstanie tych zespołów umożliwić . . . .

Czy są warunki na powstanie zespołu muzycznego: . . . . .

Czy Oddział w lipcu 1939 mógłby wysłać druhów odpowiednich na kurs oświatowy.

Czy w Oddziale są ludzie, którzy nadaliby się do współpracy z Zarz. Okręgowym — kto — i jaki dział mógłby prowadzić.

PRZESZKOLENIE SPÓŁDZIELCZE. Zarząd Główny OMP. pragnąc rozszerzyć akcję spółdzielczą w organizacji, w której to sprawie zwracał się już okólnikiem z dnia 4.X.1938, prosi Prezesów Okręgowych i Oddziałów o wskazanie nam osób chętnych i przejawiających zainteresowanie spółdzielczością. Akcja ta ma na celu przeszkolenie teoretyczne tych członków na kursie spółdzielczym, organizowanym przez Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych—Okręg Kraków, którzy będą pomocni instruktorowi spółdzielczemu Zarz. Gł. OMP. w przeprowadzeniu prac organizacji placówek spółdzielczych młodzieżowych. Kurs ten odbędzie się z końcem stycznia względnie z początkiem lutego 1939 r. Dokładny termin i miejsce kursu jak i czas trwania kursu podamy każdemu ze zgłoszonych z osobna do wiadomości. Koszty kursu wynosić będą zł 5,— i obejmują koszty zakwaterowania, utrzymania i materiału pomocniczego.

Inspektorem powiatu pszczyńskiego został mianowany przez Zarząd Główny OMP. druh Gołosz.

Kurs stenografii i pisania na maszynie został swego czasu odroczony z uwagi na wyjazd kierownika kursu druha Zowady na Zaolzie.
Kurs ten rozpocznie się w dniu 10 stycznia 1939 r., o godzinie 18-tej w sekretariacie Zarządu Głównego O. M. P., trwać będzie dwa miesiące. Lekcje odbywać się będą we wtorki i soboty. Nauka bezpłatna.

Dalsze zgłoszenia należy kierować do Zarządu Głównego O. M. P.

ZWOŁYWANIE ZEBRAŃ RAD POWIATOWYCH i ZARZĄDÓW OKRĘGOWYCH. Przypomina się, że do obowiązków inspektora należy zwołać zebranie Rady Powiatowej celem uzgodnienia skoordynowania prac organizacyjnych na terenie powiatu. W wypadkach koniecznych na zebranie te przybywać będą delegaci Zarządu Głównego. O każdorazowym zebraniu Zarządu Okręgowego należy powiadomić inspektora, a w razie nieobecności Zarząd Główny.

DYŻURY w ZARZĄDZIE GŁÓWNYM. Zarząd Główny ustala następujące dyżury członków Zarządu Głównego: od godz. 17 do 20-ej.

poniedziałek:	Komendant Główny i Wydział Junacki
wtorek:	Skarbnik wzgl. zastępca i Wydział Przysposobienia Zawodowego
środa:	Prezes i Wydział Oświatowy
czwartek:	Wydział Sportowy
piątek:	Sekretarz
sobota:	bez dyżurów
niedziela:	bez dyżurów.

Godziny urzędowania pozostają bez zmian od 9 — 16 z tym, że między godz. 16 a 17 pozostaje jeden z pracowników codziennie.

KARTOTEKI. Zarządy Okręgowe zaprowadzą z dniem 1.I.1939 indywidualne karty służby członka dla Zarządów Oddziałów. Karty te są do nabycia w Zarządzie Głównym OMP. w cenie 1 gr.

„Cześć Ojczyźnie!"

Za Zarząd Główny O.M.P.

(—) *J. Wolny* (—) *A. Kempny*
Sekretarz Prezes

„Wiara w własne siły tworzy wielkie narody".
(J. PIŁSUDSKI)



Między junakami

POLACY -- ZDOBYWCY.

Utarło się powszechnie na świecie zdanie, jakoby Polska tradycyj morskich nie posiadała. Odpowiedzią na ten wierutny fałsz — to heroiczne wyczyny wielu niedocenionych Polaków, którzy swą działalność na morzach i za morzami przeciwstawili bohatersko naszej biernej obojętności w żeglarstwie.

Mieliśmy odważnych zdobywców i pierwszorzędnych kolonizatorów. Począwszy od grudnia b.r. podawać będziemy w naszym miesięczniku przykłady dziejowe, świadczące o trwałej i ciągłej żywotności Polaków daleko na szerokich morzach i oceanach świata.

Oto kilka z nich:

JAN Z KOLNA

O Janie z Kolna mamy bardzo skąpe wiadomości. Żył w XV wieku za czasów króla Kazimierza Jagiellończyka. Był to jeden z tych ludzi, których żądza przygód gnała daleko poza granice swej ziemi. W braku własnej floty zaciągnął się do służby duńskiej. Z polecenia króla duńskiego Chrystiana I buduje silny statek (zdaje się, że budował w Gdańsku) aby przedsięwziąć wielką wyprawę morską przez ocean Atlantycki do Ameryki Północnej. Wyprawa taka w owych czasach przedstawiała olbrzymie ryzyko, podobnie zresztą jak w kilka lat później wyprawa Kolumba. Jan z Kolna nie przeląkł się tych trudności, przebył szczęśliwie ocean i w roku 1476 wylądował na wybrzeżach Labradoru, a więc był tym który jeszcze przed Kolumbem dotarł do Ameryki. (Niektórzy twierdzą, że dotarł tylko do Grenlandii). Niektóre fakty o tej legendarnej postaci nie zostały dotychczas w nauce wyświetlone. Prawdą jednak jest, że Jan z Kolna istniał, że był Polakiem, i że wyruszył na wyprawę przez ocean Atlantycki jeszcze przed Kolumbem.

KRZYSZTOF ARCISZEWSKI

Krzysztof z Arciszewa, admirał i wódz królewskiej floty. Przybył jednak za późno, gdyż z winy ku. Ambitny rycerz nie mógł z pewnych powodów oddać swego geniuszu wojennego Ojczyźnie. Bvł arianinem. Nie zaznawszy łask króla polskiego Zygmunta III Wazy, który jak wiadomo nie cierpiał dyssydentów, (heretyków) był zmuszony wyemigrować z Polski, wspomagany łaską swego protektora księcia Krzysztoła Radziwiłła. W Europie szalała wówczas jedna z najstraszniejszych wojen religij-





nych (katolików z protestantami) znana w historii pod nazwą wojny trzydziestoletniej. Krzysztof Arciszewski wypłynął wkrótce na arenie szerokiego świata. Pod sztandarem Holandii awansuje szybko dzięki swym genialnym zdolnościom do rangi admirała floty holenderskiej. Dokonuje trzech śmiałych wypraw do Brazylii, tam odbiera z rąk Portugalczyków i podbija olbrzymie prowincje Pernambuco i Parahiby. Pomnik wystawiony na jego cześć w Pernambuco, zaszczyty, rozgłos jak i medal, wybity w Amsterdamie w 1637 r. na cześć brazylijskiego zdobywcy najlepiej świadczą o jego sławnych czynach. Po kilku latach sławny bohater wraca do Polski. Oto król Władysław IV upatrzył go na admirała polskiej floty. Przybył jednak za późno, gdyż z winy sejmu w r. 1635 floty nie stworzono. Mimo wszystko w potrzebie wojennej z Kozakami stanął wtedy Arciszewski jako jeden z pierwszych w szeregu i dowodząc artylerią pokazał Polsce swój talent. Bronił murów Lwowa przed najazdem Chmielnickiego. wreszcie w głównej mierze przyczynił się do zwycięstwa wojsk króla Jana Kazimierza pod Zborowem. Był to ostatni zryw geniuszu tego rycerza. Umiera w Lesznie wielkopolskim.

Lektura: Aleksander Kraushar (2 tomy) „Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego — Admirała i Wodza Holendrów w Brazylii, Starszego nad Armatą Koronną za Władysława IV i Jana Kazimierza".

Robaczyk Józef.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Młodzież Powstańcza w Ścierniach wręczyła karabin z bagnetem armii.

Czuliśmy się jakoś niepewnie. Społeczeństwo wręczało armii karabiny maszynowe, armatki. Działo się to na uroczystościach podniosłych, ale wręczyć karabin z bagnetem i to w miejscowości maleńkiej... Traciło się jakoś pewność. Wracało uczucie jakieś dawne sztubackie, takie jak przed lekcją, na którą się przychodzi nieprzygotowanym.

11 listopad.

Święto Niepodległości.

W Ścierniach wręczenie armii karabinu.

Skromna miejscowość. Położona o godzinę drogi od Bierunia. Pochód zwarcie maszeruje z Bierunia do Ścierni.

Na miejscu odczuwa się powagę chwili.

Miejscowa ludność trochę zażenowana, zawstydzona, że tylko na tyle ją było stać.

Jest w tym coś tak ujmującego, jak uśmiech dziecka, które nie wie, że jest radością wszystkich bliskich. Skromna uroczystość odbyła się na ubogim podwórzu.

Delegacja Młodzieży Powstańczej stoi z karabinem, przeznaczonym dla wojska u nogi.

Oczy wszystkich spoczęły na broni, na tym jednym karabinie, bo właśnie wójt mówi, że karabin ufundowany został z dniówek odpracowanych przez bezrobotną młodzież, która chciała, choć biedna również czymś Polsce się przysłużyć.

Ci co przyszli, aby być świadkami wręczenia znaleźli w słowach wytłumaczenie, dlaczego ten karabin tak przykuwał wzrok. Weń włożono dni pracy znojnej. Ten karabin ma dla nich wartość włożonego trudu.

Może kiedyś — mówi oficer odbierający karabin — ten sam człowiek młody, który dziś wręcza — odbierze w wojsku ten karabin, w który włożył swój trud.

Nie trzeba będzie go uczyć, że broń jest droga. Poznał jej wartość, pracując nań dobrowolnie.

Na szale ofiar dla Armii dały Ściernie — społeczeństwo i młodzież — swój „wdowi grosz".

Tyle w Polsce jest wiosek. Gdy przejdzie po przez nie to zrozumienie, wtedy karabiny nasze będą miały wartość bezcenną. Będzie w nich tkwił dobrowolnie ofiarowany trud, który budzić będzie szacunek tych, co w wojsku otrzymają go na czas wyszkolenia.

Święto niepodległości w Katowicach.

W dniu 11 listopada Katowice utonęły w morzu flag narodowych. W oczekiwaniu defilady na ulicach mrowie ludzi. Cierpliwie oczekują na pierwsze tony orkiestry, które zwiastują rozpoczynającą się defiladę.

W defiladzie, która wypadła bardzo okazale, O.M.P. brał bardzo liczny udział. Wystawił bowiem 5 kompanii, z których 4 kompanie umundurowanych. W ogóle brało udział w defiladzie 440 druhów.

Dobrze wypadła także sama postawa członków, tak dobrze, że nawet zrywały się na widok maszerujących ompiaków oklaski. Jest to zdarzenie bardzo niezwykłe, aby w Katowicach przy defiladzie zrywały się oklaski.

Przebieg akademii i Święta Niepodległości w Rudzie.

Tegoroczna akademia listopadowa w Rudzie Śl. miała charakter nader wzniosły, — a to ze względu na 20-tą rocznicę odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny. — W tym pamiątkowym dniu, staraliśmy się dołożyć wszelkich naszych starań, aby uroczystość wypadła bardzo okazale.

W wigilię uroczystości to jest w dniu 10-tym listopada o godz. 18-tej przy szczelnie zapełnionej sali „Domu Narodowego", rozpoczęła się uroczysta akademia, na której program złożyły się różne punkty. W programie tym poczesne miejsce zajęły produkcje naszych zespołów. A więc zespół regionalny wykonał recytację „Praca" — chór rewelersów odśpiewał piosenki żołnierskie i regionalne, a w końcu odtańczony został niezapomniany „Mazur" znowu przez zespół regionalny.

Po wyczerpaniu programu, organizacje przy dźwiękach orkiestry udają się do pomnika ś. p. Janasa celem złożenia wieńca. Była to chwila bardzo uroczysta i piękna, słowa które powiały ze stopni pomnika na z uszanowaniem odkryte głowy słuchaczy, jak i marsz żałobny odegrany przez orkiestrę kopalnianą, wykazały jaką czcią otacza społeczeństwo rudzkie swoich poległych za wolność Ojczyzny bohaterów.

Hymn państwowy zakończył tę chwilę zadumy nad przeszłością. — Następnie pochód udał się na plac Żwirki i Wigury. — Tam przy dźwiękach werbla odczytano listę zmarłych i poległych powstańców, uczestników walk o Niepodległość. Marsz żałobny zakończył apel poległych powstańców.

Za chwilę drugi werbel, — a to ku uczczeniu w obronie granic poległych funkcjonariuszów straży granicznej, którzy w dniu 10-tym listop. obchodzili 10-tą rocznicę swego istnienia. Hymn Państwowy zakończył tę pod każdym względem wspaniałą uroczystość.

W dniu 11 listopada obchodziliśmy w Rudzie podwójne święto — a to z racji sprowadzenia relikwii św. Andrzeja Boboli do kościoła O. O. Jezuitów.

Przed południem odbył się pochód wszystkich organizacyj i stowarzyszeń, który po uroczystym nabożeństwie przedefilował przed lokalnymi władzami.

Popołudniowa uroczystość to złożenie hołdu szczątkom tak drogim sercu każdego Polaka, relikwiom św. Boboli.

Po relikwie wyruszyła procesja, w której udział brały wszystkie organizacje, tak jak przed południem. Z tym jednak że pięknie udekorowane wozy alegoryczne w otoczeniu stow. kościelnych jak i wóz z relikwiami w otoczeniu duchowieństwa, wykazywały przywiązywanie do wiary ludu śląskiego.

Wystawa prac przysposobienia rolniczego w Dębieńsku Wielkim.

W dniu 25 września została zorganizowana wystawa ramowa, która wśród społeczeństwa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Wystawa dała przegląd całości prac, wykonywanych przez zespół przysposobienia rolniczego w okresie letnim. Plon tych prac był bardzo okazały. Wystawą zainteresowała się także Izba Rolnicza, której liczni delegaci z p. Prezesem Smołką na czele zaszczycilią swoją obecnością. Z ramienia Zarządu Głównego na wystawie obecny był dh Weber Herman. Zamieszczony fragment z wystawy daje obraz z tej bardzo pożytecznej i pięknej imprezy. Takich wystaw oby było jak najwięcej.



Wystawa Przysp. Roln. Dębieńsko Wielkie

Apel OMP Kraków.

Zarząd Oddziału Młodzieży Powstańczej w Krakowie który grupuje naszych członków, studiujących na wyższych uczelniach zwraca się za naszym pośrednictwem z apelem do wszystkich Zarządów Oddziałów, aby swoich członków, studiujących w Krakowie skierowały do Odziału Krakowskiego.

Zgłoszenia prosimy uskuteczniać u członków zarządu Oddziału, mieszkających w II-gim Domu Akademickim przy Oleandrach w pokoju 118 względnie 509.

Zarząd OMP Kraków

Ompiacy w biegu rozstawnym Polskiego Radia.

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego w dniu 20.XI. br. odbył się bieg rozstawny Polskiego Radia. Bieg sam stał się powszechną manifestacją, w którym udział brały wszystkie niemal organizacje młodzieżowe Śląska.

Na 19 drużyn startujących O.M.P. wystawił aż 4 drużyny. Najlepiej spisał się O.M.P. Orzegów, który zdobył 9 miejsce.

Wprawdzie wyniki naszych drużyn nie były wybitne, co jednak nie powinno je zrażać, gdyż sam fakt coraz liczniejszych startów naszych sportowców w poważniejszych zawodach oraz fakt wystawienia w tym biegu największej ilości drużyn z pośród organizacji biorących udział — jest w swoim rodzaju sukcesem.

Fakt niewątpliwy, iż sport w Ompie z roku na rok obejmuje coraz większe zastępy powinien stanowić zachętę do wytrwałej pracy, stanowić zdrową zachętę.

O wyniki nie martwmy się — przyjdą same.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Dh Mecha Erwin — Jastrzębie Zdrój. Artykuł umieściliśmy. Prosimy o dalszą z nami współpracę. Może odpowiadał by Wam artykuł, któryby zilustrował całą historię sportu narciarskiego w Jastrzębiu? O ile tak, prosimy o nadesłanie tego artykułu w terminie do dnia 15-go grudnia, abyśmy mogli wykorzystać go w numerze styczniowym.

O.M.P. Kraków. — Apel zamieściliśmy.

Dh Pluta Emanuel — Kraków. Dziękujemy za artykuł. Z powodu nawału materiału redakcyjnego umieścimy go w jednym z następnych numerów, który poświęcony będzie zagadnieniom gospodarczym. Prosimy o dalsze artykuły.

OMP. Dębieńsko-Wielkie. Dziękujemy za zdjęcia, z których jedno umieściliśmy. Szkoda, że nie dołączyliście do tych zdjęć dłuższego artykułu o pracy zespołów przysposobienia rolniczego, których owocem była wystawa. Na podstawie Waszych skromnych notatek omawiamy wystawę w dziale „Z życia organizacji".

„Edison popadał z jednej skrajnej sytuacji w drugą, przy czym z każdej wyszedł zwycięsko i jako całkiem młody człowiek zasiadł na tronie światowej nauki. Kiedy niedawno spytali Edisona o tajemnicę jego nauki odpowiedział ze skromnością, że nigdy niebrał do ust napojów spirytusowych i że zawsze był wstrzemięźliwym we wszystkim oprócz w pracy"

(O. MARDEN)

